

Strachy Na Lachy, Czerwony autobus

Pędzimy przez Polską dzicz
Wertepy chaszczce błota
Patrz w tył tam nie ma nic
Żałoba i sromota
Patrz w przód tam raz po raz
Cel mgłą niebieską kusi
Tam chce być każdy z nas
Kto nie chce chcieć - ten musi!
W Czerwonym Autobusie
W Czerwonym Autobusie
W Czerwonym Autobusie mija czas!
Tu stoi młody Żyd
Nos zdradza Żyd czy nie Żyd
I jakby mu było wstyd
Że mimo wszystko przeżył
A baba z koszem jaj
Już szepce do człowieka
- Wie o tym cały kraj
Że Żydzi to bezpieka!
Więc na co jeszcze czekasz!
Więc na co jeszcze czekasz!
Więc na co jeszcze czekasz! W mordę daj!
Inteligentna twarz
Co słucha zamiast mówić
Tors otulony w płaszcz
Szyty na miarę spluwy
A kierowniczy układ
Czerwony wiodąc wóz
Bezgłowa dzierży kukła -
Generalissimus!
Dziełem tych dwóch marszruta!
Dziełem tych dwóch marszruta!
Dziełem tych dwóch marszruta! - Luz i mus!
Za robotnikiem ksiądz
Za księdzem kosynierzy
I ktoś się modli klnąc
Ktoś bluźni ale wierzy
Proletariacki herszt
Kapować coś zaczyna
Więc prosty robi gest
I rękę w łokciu zgina!
Nie ruszy go lawina!
Nie ruszy go lawina!
Nie ruszy go lawina! Mocny jest!
A z tyłu stary dziad
W objęcia wziął prawiczkę
Złośliwy czyha czart
W nadziei na duszyczkę
Upiorów małych rząd
Zwieszony u poręczy
W żyły nam sączy trąd
Zatruję! I udręczy!
Za oknem Polska w tęczy!
Za oknem Polska w tęczy!
Za oknem Polska w tęczy! Jedźmy stąd!